

ADOLESCENT

MAGAZYN NAŚTOLATKÓW Z GIMNAZJUM NR 7

W dzisiejszym numerze przedstawiamy laureatów konkursy „Literacka Nagroda Agaty”. Konkurs oraz nagroda noszą imię naszej wybitnie utalentowanej uczennicy, która dzięki swojej postawie, niezwykłym umiejętnościom literackim oraz wyjątkowej osobowości zapisała się w naszej pamięci i naszych sercach. Dzięki własnej twórczości zawierającej niespotykaną afirmację życia nadal jest wśród i recytuje cichutko pieśń o wiośnie. Agatka była niezwykłą, zupełnie wyjątkową osobą, dziewczynką wszechstronnie utalentowaną, ambitną i pełną życia, pogody ducha, życzliwości i serdeczności. Brała aktywny udział w szkolnych przedsięwzięciach i była wzorową uczennicą. Pisała przepiękne prace stylistyczne, bogate w treść i mądre myśli. Jest autorką wierszy, które zachwyciły nie tylko jej najbliższe otoczenie, ale także zostały docenione przez jury I Pomorskiego Konkursu Poetyckiego dla Dzieci i Młodzieży. Była wielokrotną laureatką konkursu „Gdańskie Lwy” z języka polskiego. Każdego dnia Agatka z niesamowitą siłą woli pokonywała fizyczne słabości, przez co stała się wzorem do naśladowania dla innych, zarówno dzieci jak i dorosłych.

Już dziś.



1. „Na zawsze” (str. 2)
2. „Czary mary...?” (str. 3)
3. „Stokrotka” (str. 4)
4. „Mój dom” (str. 5)
5. „Poetycki dziennik Adolescentki” (str. 6)
6. „Tylko Mój Świat” (str. 7)



I nagroda w kategorii „Agatka”

NA ZAWSZE...

W moim życiu była cisza,
wszechobecna
i wszechogarniająca,
i na zawsze...

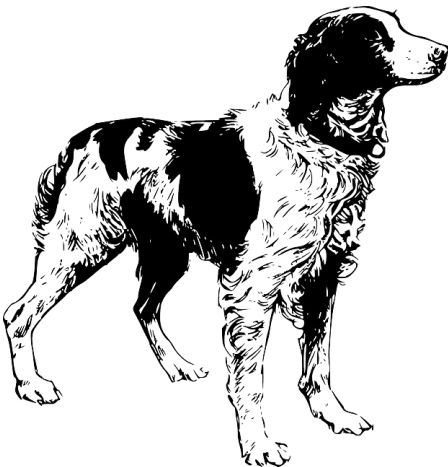
Gdy nagle pojawił się
głos mamy,
szczekanie psa,
pukanie do drzwi.

Czasem cicho i delikatnie,
innym razem głośno i znieścaka.

Aż w końcu poznałem
śpiew skowronków o poranku
i kapiącą wodę z kranu.

Dziś w moim życiu jest dźwięk,
wszechobecny
i wszechogarniający,
i na zawsze...

Chyba, że wyłączę swój implant.



~Jakub Modrzejewski-Szeląg IV c



Czary mary...?

Wiersz ten będzie dla wszystkich dzieci
Na twarzach, których nie ma uśmiechu.
Niech dla nich również słońce zaświeci
I wszystko jedno w jakim są wieku.

Bo cała rzeczy w tym,
By szczęśliwe dzieci były na świecie.
Radość niech wiedzie u nich prym.
Niekóre są smutne, ale o tym dobrze wiecie!

Czasem myślę sobie, marzę z mamą,
By czarodziejską różdżkę mieć.
I układam plany z moim tatą,
Myślę wtedy... czarodziejska kulo świeć!

Lecz nie ma czarów mierzonych taką miarą,
By uśmiechów zaczarować całą moc,
Żeby dzieci tak jak ja przez życie szły radośnie z wiarą,
Choćbym czarowała z siostrą całą noc.

Oby znalazła się w dorosłych taka siła,
Beż użycia czarów, lecz z serca płynąca.
To każda dziecina szczęśliwa by była,
A każdą z nich otoczyła miłość gorąca.

Szanowni Dorośli, to apel jest do Was.
Bądźcie, jak dobrzy i wielcy czarodzieje.
Odczarujcie na twarzach smutek wśród nas.
Dajcie dzieciom na radosne dzieciństwo.

*~Angelika Lewandowska z kl.0 „E”
z mamą Beatą Lewandowską.*



I nagroda „Mała Agatka”



STOKROTKA

Zakwitła wiosną w ogrodzie
mała istotka na jednej nodze.
Biały kapelusz na głowie miała
i się radośnie uśmiechała.
Gdy słońce świeciło to miło jej było,
gdy deszczyk padał to po niej spadał.
Jeden problem tylko miała:
Nie wiedziała jak się nazywała.
Pytała słoneczko i błyszczący księżyc na niebie:
„Kim jestem? Powiedzcie mi bo nie wiem”
Pytała biedronkę i trawę na łące:
„Czy wiesz jak na mnie wołają
roślinki i zwierzątka?”
Nikt jej nie chciał powiedzieć,
wciąż smutna była,
aż razu pewnego bardzo się ucieszyła.
Trzmiel lecący nad nią,
uśmiechnął się radośnie:
„O jaka śliczna stokrotka rośnie na tej łące!”



„Nareszcie wiem, jak się nazywam,
jestem Dorotką!”
Trzmiel pochylił się i powiedział słodko:
„Nie jesteś Dorotką tylko stokrotką!”

~Maciej Czarnecki, kl.O „B”



Wyróżnienie w kategorii „Mała Agatka”

MÓJ DOM

Jest w moim domu kilka pokoi,
w każdym od czegoś się roi.
W jednym zabawek jest bez liku,
w drugim komputer i kilka kocyków,



pełno książek starych i nowych,
parę półek stoi na nie gotowych.
Jeden jest pokój gościnny.
Każdy pokój jest inny.
A w tym gościnnym telewizor i szafa,
na niej na przykład drewniana żyrafa.
Obok jest kuchnia wcale nie mała,
w której atmosfera jest wspaniała.
Mój dom jest bardzo wesoły,
Choć lubię też chodzić do szkoły.

~Ania Puzio kl. O „F” z siostrą Olą i Mamą





I nagroda „Agata” w kategorii poezja

POETYCKI DZIENNIK ADOLESCENTKI

Do you think I'm crazy?

przyjaźnię się z faunem z szafy
pod moim łóżkiem mieszka potwór
z książek wyskoczył Gandalf
słucham głosów mojego głosu
o tak, jestem szalona

Z traktatu o klasie...

w klasie
cisza, sprawdzam obecność
Humor?
nieobecny
Radość?
nie ma, siedziała kiedyś tam
Smutek?
jestem.
Miłość?
śpi sobie, jak zwykle
Przyjaźń?
jestem, jestem
Nadzieja?
obecna, ale bardzo bardzo chora
Wiara?
jeszcze jest
Uśmiech?
oj, nie chodzi już od kilku miesięcy
Życie?
już głupie, ale jestem
Szczęście?
Było tylko raz w grudniu, więcej się
nie pojawiło

Fale czasu

szybciej i szybciej
galopujemy na falach zegarów
po oceanach czasu
płyniemy żaglowcami wskazówek
szukamy minutowych kryjówek
biegamy tuż za sekundnikami
a po co?
by nie kochać i dzielić światła z
drugim
po to żeby umierać w samotności

15 blizn

15 blizn, 15 lat
na ciele, duszy, umyśle
15 blizn, 15 lat
dzisiaj bliznami zawojujemy świat

96 dni przed piekłem

tak bardzo zamknięci na wszystko i
ślepi
ze szklanymi oczami, wypchanymi
mózgami
złe, zezwierzęcałe
jesteśmy bombą zegarową
która zaraz wybuchnie
a na pierwszej stronie już wszystko
układa się źle
przecież anioły też knują...?

Lalki różane

Twoje róże nie kwitną, Przyjacielu.
Wokół nas powyginane kończyny,
bramy z rąk i stóp.

Twoje róże przestały kwitnąć,
Przyjacielu.
Sterta serc z kłódkami żelaznymi
obok.
Twoje róże już nie kwitną,
Przyjacielu.
Ślepe lalki, głuche manekiny.
Czy jeszcze potrzebujesz tych róż,
Przyjacielu?

Puls życia

leżę w głębokim oceanie
i słucham szumu
wszystko było zgrane



I nagroda „Agatka” w kategorii proza

FRAGMENT OPOWIADANIA „TYLKO MÓJ ŚWIAT”

Awe

*"Myślę, że byłbym najgorszym
z możliwych psychiatrów, gdyż
rozumiałbym każdego z moich
pacjentów i przyznawałbym mu
rację."*

~ Emil Cioran

Ludzie często mówią, że chcieliby być niewidzialni przez jeden dzień. Nie jestem w stanie tego pojąć. Doświadczam tego codziennie. Jestem dobrym obserwatorem, ale co z tego? Nie trzeba zakładać peleryny, by inni stracili cię z oczu. Wystarczy przestać się angażować. Jak za dotknięciem

wciąż szukam tej drogi
wszystko w moich rękach
ty powiesz, nie
ja powiem tak
i zamknę oczy
będę czekać wszędzie
i kiedy zamknę oczy
to fascynacja, głupota, ucieczka
nie, ja tego potrzebuję
ale ten kształt, ten kolor mnie
przyciąga
nieopisany, doskonały, żyje
pulsują
słowa na papierze

~Nadia Tracz

magicznej różdżki, ludzie zaczną znikać z horyzontu. Początkowo nie będzie to oczywiste. Z czasem, ich figury będą się rozmywać, by na końcu wtopić się w tło. Jesteśmy w stanie temu zaradzić. Kiedy tylko sylwetki staną się inne, weźmy pędzel w rękę i domalujmy brakujące części. Przyjaciele są bowiem jak obraz, który można podziwiać, ale bez odpowiedniej konserwacji wyblaknie. Potem jest już za późno na ratunek. Nawet gdyby udało nam się poprawić ten krajobraz. Niektórzy ludzie są portretami. Od razu zwracamy na nich uwagę. Ekstrawertycy łaknący uwagi innych, zręcznie manipulujący swoim zachowaniem, by stworzyć aurę

beztroskiej duszy towarzystwa. Przebywając wśród nich czujemy się dobrze, karmieni fałszywymi komplementami, mającymi na celu uspokojenie naszej duszy, dociekającej się prawdy i przepełnionej wahaniem. Z takimi osobami, wszystkie problemy znikają, topione w kolejnym kieliszku tequili, pozostawione na parkiecie czy w łóżku osoby, której nie trudziłyśmy się zapytać o imię.

Innych można porównać do krajobrazów. Na pierwszy rzut oka spokojni i majestatyczni. Jeśli się przypatrzymy, dostrzeżemy jak gwałtowny jest wiatr poruszający pozornie nieugiętymi drzewami w górach. Pomimo tego, że dzielnie trzymają się na miejscu, ich liście drżą. Wydaje się to bez znaczenia, ale przy większych podmuchach mogą opaść. A czymże byłoby drzewo bez liści? Konarami, suchymi i gołymi, obcymi i chłodnymi, odpychającymi owady, mogące przedłużyć jego istnienie w innym miejscu.

Należy więc uważać, bo gdy krajobrazy tracą swój urok, możemy się rozczarować. Nagle zobaczymy jak surowi są ci ludzie. Jak łatwo przychodzi im odrzucenie czegoś, psującego ich harmonię. Wbrew pozorom są groźniejsi niż portrety. Dlatego też, większość podziwia je z daleka i nie zastanawia się długo, by nie mieć czasu na myślenie. Po co tracić czas dołując się, kiedy obok widzimy tak piękną twarz; uśmiechniętą, proszącą o dołączenie do niej, obiecującą zabawę. To takie proste.

Podziwiać krajobrazy można tylko z daleka, bo kiedy podejmiemy blisko krawędzi, zbyt łatwym stanie się zrobienie ostatniego kroku. Kiedy śpiew ptaków cichnie i wsłuchamy się w nieskończone ryki przenoszone przez wiatr, głowa zaczyna nam pękać, tracimy rozum. Chcemy skoczyć, by poczuć się wolnymi.

~Magdalena Borkowska

Opiekun Gazetki:

p. Miłostawa Jaźwiecka-Belter

Redaktor naczelny:

Nadia Tracz

Skład redakcji:

Nadia Tracz, Paulina Zdebik, Magda Borkowska

Nasz Anioł Stróż:

Bernadeta Dudzińska

